

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 65.

Skandaliczne tajemnice BACHRACHA

Jako herszta trzech band fałszerzy paszportów zagranicznych

WARSZAWA, 9.11

Sprawa b. aspiranta policji i b. kierownika brygady fałszerzkiej urzędu śledczego Daniela Bachracha przybrała

nococzekiwany i sensacyjny obrót.



Okazało się, iż Daniel Bachrach był

hierztem wielkiej bandy fałszerzy paszportów.

SESJA ZWYCZAJNA SEJMU I SENATU

dekret

P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 9.11

P. Prezydent Rzplitej wydał pod datą wczorajszą następujący dekret:

Na podstawie art. 25 i 35 Konstytucji mojej z dn. 31 października 1926 r. zarządzam na styczeń otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanych Zamku w dniu 13 listopada 1926 r. o godz. 14-ej.

Warszawa 8 listopada 1926 r.

(-) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

I. MOŚCICKI

(-) Prezes Rady Ministrów J. PIŁSUDSKI.

O godz. 10 m. 30 doręczone zostało zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej marszałkom Sejmu i Senatu.

Zarządzenie to przesłane zostało w kopii unerzytelnionej razem z pismem p. wicepremiera Bartha, który prosi, ażeby marszałkowie polecieli Biuru Sejmu i Senatu zarządzenie członków ciała ustawodawczego do wzięcia udziału w otwarciu sesji na Zamku w sobotę 13 b. m. o godz. 2 po południu.

Na Węgrzech i w Danii w grudniu wybory do parlamentów

BUDAPESZT, 9. 11. Węgierskie Zgromadzenie narodowe ma być niezwłocznie rozwiązane. Nowe wybory naznaczone będą na 16 grudnia.

KOPENHAGA, 9. 11. Rozwiązanie parlamentu duńskiego jest już postanowione. Nowe wybory odbędą się 2 grudnia.

Revolucja w Brazylii Osadnicy uciekają do Paragwaju

LONDYN, 9.11. Dzienniki donoszą, że oddziały powstańcze rewolucjonistów brazylijskich posuwają się w kierunku na Bella Vista.

Kolonści osadnicy zagrożonych miejscowości uciekają do Paragwaju.

Sprawa ciągnie się od 2 lat. We wrześniu 1924 roku urząd śledczy w Łomży rozpoczął dochodzenie w sprawie wielkiej afery fałszerstw paszportowych.

Dochodzenie przejął sędzia śledczy w Warszawie p. Garbolewski i prowadził je blisko 2 lata.

W rezultacie śledztwa sędzia Garbolewski wykrył wielką organizację fałszerzy paszportów i postawił

w stan oskarżenia 74 osób,

jako bezpośrednio zamieszanych w tę aferę.

Okazało się, że banda fałszerzy operowała na terenie całej Polski i masowo wywoziła za granicę paszportami zagranicę rozmaitych przestępców kryminalnych i uciekinierów.

Sprawa przekazana została do rozpatrzenia sądowi okręgowemu.

Na posiedzeniu gospodarczym sądu zdecydowano jednak, że wyniki śledztwa są niezupełne. W całej tej sprawie przewijała się

jakas tajemnicza postać,

odgrywająca w organizacji fałszerzkiej naczelną rolę, której nazwisko nie zostało w śledztwie ustalone i pozostało nieznaną.

Wobec tego sąd okręgowy przesłał sprawę do uzupełnienia i powierzył ją sędziemu śledczemu Wyczańskiemu.

Po długich badaniach sędzia Wyczański ustalił, że ową tajemniczą osobą jest b. kierownik brygady fałszerstw Urzędu śledczego

Daniel Bachrach.

Min. Kętrzyński wraca do Moskwy

WARSZAWA, 9.11

Posel polski przy rządzie sowieckim dr. Kętrzyński wyjeżdża jutro do Moskwy.

Pogłoski o odwołaniu posła Kętrzyńskiego nie znajdują dotychczas potwierdzenia.

Stwierdzono, że Bachrach był właśnie owym głównym organizatorem i hersztem bandy fałszerzy paszportów. Przeprowadzając dochodzenia policyjne w tej sprawie Bachrach zreszcie bronił oskarżonych i wpływał na ich zwolnienie z aresztu, dochodzenia gmatwał i tuszował.

Wobec zdemaskowania Bachracha wielka sprawa o fałszerstwo paszportów będzie niebawem rozpatrywana przez sąd okręgowy.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 75 fałszerzy paszportów z b. aspirantem policji Bachrachem na czele.

FAŁSZYWA-KARTA

w rękach szulerów bolszewickich -- to odpowiedź sowiecka na notę polską

WARSZAWA, 9.11

Przyczyna zwłoki w doręczeniu noty sowieckiej Rządowi polskiemu w sprawie traktatu litewsko-rosyjskiego wyjaśnia się coraz bardziej.

Jak się dowiadujemy, rząd sowiecki zwlekał z odpowiedzią na notę polską, gdyż starał się w ten sposób wymóc na rządzie kowieńskim ratyfikację traktatu litewsko-rosyjskiego.

DZIEŃ 11 LISTOPADA --- ŚWIĘTEM PAŃSTWOWYM

Urzędy państwowe i szkoły w całej Polsce nieczynne

Msze polowe i defilady wojskowe

WARSZAWA, 9.11

P. prezes Rady ministrów wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik w którym czytamy: „Dzień 11 listopada winien pozostawać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swego życia powinno odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia.

Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu

pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcji urzędniczych, pozostawiając dzień 11-go listopada 1926 r. wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych”.

W związku z tą decyzją minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski wystosował do wojewodów okólnik, w którym poleca, iż dzień 11 listopada ma być obchodzony uroczystie przez na bożeństwa, akademje, defilady.

Równocześnie minister spraw wojskowych wydał wczoraj drogą telegraficzną do wszystkich D. O. K. rozkaz, polecający oddziałom wojskowym obchodzić dzień 11 listopada uroczystie, jako święto państwowe.

W skład uroczystości tego dnia wejść mają: msza polowa oraz nabożeństwa dla wojskowych innych wyznań w ich świątyniach, przegląd wojsk, defilada oraz udział w ewentualnych

uroczystościach cywilnych. Wojsko ma być wolne od codziennych zajęć.

Młodzież winna wziąć udział w uroczystościach i obchodach wedle wskazań władz szkolnych miejscowych. Osobnego pismem go zarządzenia do władz szkolnych nie będzie.

Dzień 11 listopada jest świętem państwowym. Wszystkie urzędy państwowe i komunalne będą nieczynne.

Niemniej jednak rozporządzenia nakazujące zamknięcie sklepów i przedsiębiorstw prywatnych.

1,000 gołębi wyleci w niebo w czasie wspaniałej rewii wojsk

11-go listopada

Jedną z niezwykle pięknych i efektownych scen na placu Saskim w czasie rewii wojsk dn. 11 listopada, będzie moment, gdy na rozkaz por. Sowy komendanta stacji gołębi pocztowych w Cyta deli, wyleci pod niebiosa chmara 1000 skrzydlatych gołębi.

Miljon losów rozkupiono „w kołach szczęścia” akademików

Loteria akademicka znalazła w całej Polsce bardzo silny odzew. I tak w ciągu 2-3 pierwszych dni sprzedano w Warszawie 400 tysięcy, w Poznaniu — 120 tysięcy, w Łwowie — 50 tysięcy, w Wnie — 40 tysięcy, w Kielcach — 30 tysięcy, w Toruniu — 25 tysięcy. Podobnie pocieszające wieści pochodzą i z szeregu innych miast Polski.

DEKRET który wywołał protest całej prasy nowinien być przededagowany

Jednomyślne wystąpienie prasy wszystkich kierunków przeciwko niepotrzebnie drażniącemu ustępnym dekretu prasowemu, spowodują zapewne wydanie dodatkowych wyjaśnień bądź w formie rozporządzenia wykonawczego, bądź też cykularza, co położyliby kres jak dotąd usasadnionej krytyce, iż dekret ten może stać się nieszczęściem dla prasy, najlojalniejszej nawet względem państwa.

Polscy o zdyskwalifikowaniu dekretu przez Radę prawniczą nie potwierdzają się, choćby dlatego, że Rada prawnicza merytorycznie nie ustosunkowuje się względem dekretów, zadawając się jedynie rozpatrzeniem ich formy.

HUMOR FORTUNY Co wygrał p. Prezydent Rzeczypospolitej na loterii akademickiej?



WARSZAWA, 9.11 P. Prezydent Rzeczypospolitej kupił onegdaj 200 losów na loterii akademickiej.

Dzisiaj dopiero te okazała paczkę „biletów wizytowych Fortuny” nzesłano na Zamek i otwarto...

Hm, Hm!... 200 losów i — tylko 8 wygranych. Niezbyt kurtuazyjnie zachowała się Fortuna wobec Dostojnego Gościa.

Sprawdziwszy na liście fantów numery wygranych okazuje się, że są to:

- 1) kompot w puszcze,
- 2) przycisk na biurko,
- 3) żelatynowe pudełko cukierków,
- 4) pudełko cukierków angielskich,
- 5) japońska torebka cukierków,
- 6) kubek gliniany wyrobu krajowego,
- 7) szafliczek szklany,
- 8) szczyrzyk.

Ten „wynik ciągnięcia” powitano na Zamku ze szczerym humorem.

Jak sobie w Paryżu wyobrażają



Zjazd w Nieświeżu

Opisano na fantastyczne doniesienia korespondentów pism partyjnych

Wykrycie bakcyla hiszpanki Osadza się skupiskami w płucach i nerkach

1 oznacza się niezwykłą siłą rozmnażania
Od czasu wielkiej epidemii hiszpanki w roku 1918, kiedy to zmarło w Europie około 140 tysięcy ludzi, pracowali lekarze nad odnalezieniem bakcyla, powodującego tę straszna chorobę. Wedle doniesień „Medical Review” udało się dwóm uczonym amerykańskim: dr. Olitskiemu i Glasesowi wykryć bakcyl hiszpanki.
Równocześnie zaś pani Ruth Tummeliff, lekarka z Chicago, koleżanka wyżej wymienionych bakterjologów, znalazła szczepionkę, która w zarodku tłumy chorobe.
Bakcyl hiszpanki jest jednym z najmniejszych drobnoustrojów, posiada zato niezwykłą siłę rozmnażania się. Osiedla się wielokrotnie skupiskami na niektórych częściach organizmu, najchętniej na płucach lub nerkach.
Dlatego też walka z nim jest łatwiejsza, skoro się pozna tylko, w którym miejscu obrał sobie bakcyl siedzibę.

DWA TYSIĄCE STUDENTÓW z monoklem w oku witało Chamberlaina w Glasgowie

Kiedy sir Austen Chamberlain przed kilku dniami miał przybyć do Glasgowa, dwa tysiące studentów w zwartym pochodzie udało się na dworzec.
Każdy z uczestników miał w prawym oku zatknięty monokl, a w lewej ręce trzymał zapaloną pochodnię.
Kiedy pociąg wjechał na peron, studenci ustawili się w ten sposób, że Chamberlain musiał stanąć na ich czele.
A kiedy znalazł się już w powozie, otoczył go ze wszystkich stron i pomimo ulewnej deszczu odprowadzili go z płonącymi pochodniami aż do domu, w którym miał się zatrzymać.

Profesor Fibiger



slumny lekarz kopenhaski, którego prace z dziedziny eksperymentalnego badania jak wywołują choroby w świecie naukowym. Jest on bardzo poważnym kandydatem do nagrody Nobla.

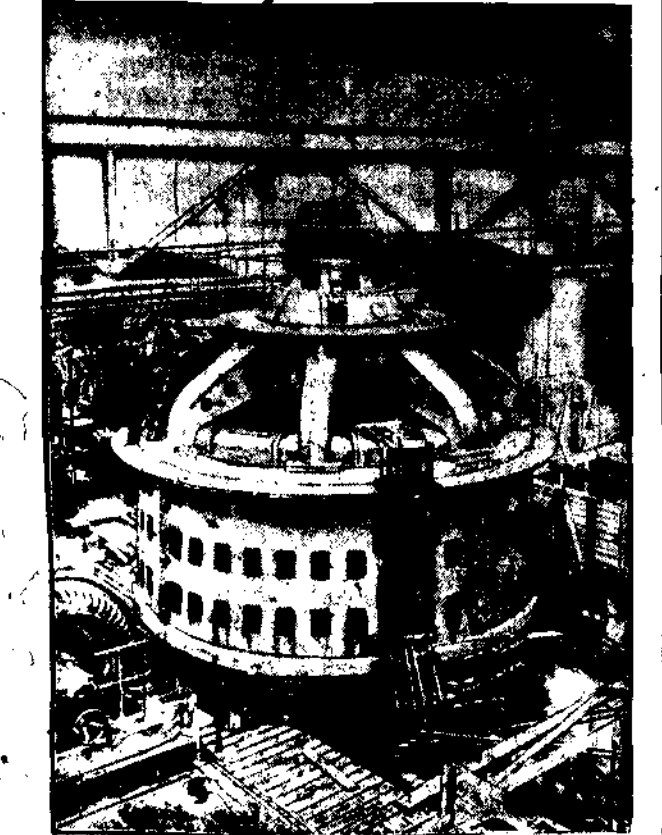
Wesoła tragedia błędu drukarskiego

W jednym z liceów żeńskich w Lipsku, pewna panna Mizzi, uczennica klasy piątej, otrzymała dwie z języka francuskiego.
Powodem złego stopnia był słownik, w którym znajdował się błąd drukarski. Oburzenie panny Mizzi było ogromne. Napisała więc do wydawcy błędnego słownika list, grożąc mu sprawą sądową o odszkodowanie.
W kilka dni potem panna Mizzi otrzymała pismo z gorącym przeproszeniem.
Do listu dołączone było ogromne pudło z cukierkami.
Złość panny minęła, surowa nauczycielka została również poczęstowana cukierkiem, a uczennice szperają pilnie w podręcznikach czy nie znajdują nowego błędu drukarskiego.

STAROŚĆ MUSI SIĘ WYSZUMIEĆ Rozwód dziadka z prababką Sensacyjny proces staruszków w Wiedniu

Ciekawy proces rozwodowy rozpoczął się w Wiedniu.
Siedemdziesięcioletni kupiec Juliusz Fleischer chce rozwieść się z niewiele od młodsza od siebie małżonką, z którą przeżyli wspólnie lat 50 i doczekali się sześciu dzieci, wnuków i prawników.
Jako przyczynę p. Fleischer podaje kłótnie w charakteru żony. W ciągu rozprawy dał nawet do zrozumienia, że małżonka usiłowała go otruć.
Tymczasem wyszły na jaw sprawy pana męża.
Okazało się, że stary, ale jary p. Fleischer utrzymuje stosunek miłosny ze znacznie młodszą od siebie Wilhelmą L., która zażywała całkowicie zakochanym w niej starcem i chce go skłonić do małżeństwa.
Pani Fleischerowa wszystkie siły stara się uniemożliwić rozwód, gdyż nie uśmiecha się jej wcale myśl zostania siedemdziesięcioletnią rozwódką po półwiecznym małżeńskim przeżyciu.

Największa dynamomaszyna



Na zamówienie Nowej Zelandji wykonała szwedzka fabryka „Asca” ogromną dynamomaszynę, przeznaczoną pod A. posiada 11.000 mhp.

CHARLESTON zgubny dla przyszłych matek Uchwala kongresu fanecznego

Originalny widok przedstawiał kongres choreograficzny w Paryżu.
200 profesorów tańca posłusznie wykonywało najnowsze „pas” pod kierunkiem kilku mistrzów.
Na kongresie tym „black-bottom” zyskał prawo obywatelstwa, gdyż pomimo pewnych pierwiastków murzyńskich, uznano go za taniec godny salonu europejskiego.
Natomiast niektóre figury charlestona odrzucono stanowczo, jako zgubne dla przyszłych matek.
Po całodziennych próbach stworzono wzorowy charleston francuski, higieniczny i estetyczny zarazem.

Z teatrów paryskich



Rosyjska tancerka Krowowa zachwyca Paryż.

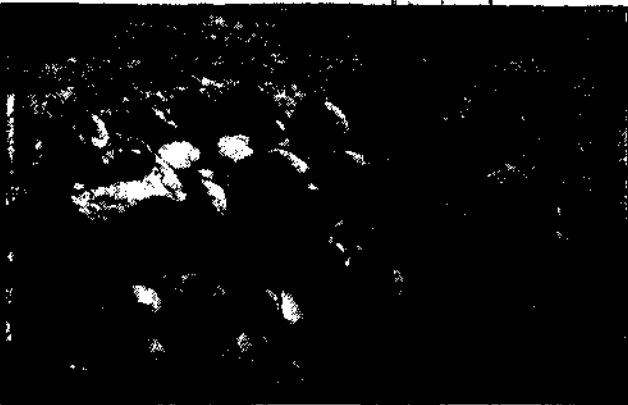
„NIEDZIELA FORDA” Konkursowe nabożeństwo i kazanie

Jak dobrze umiemy Amerykanie wrzucić religię w koło swych interesów dowodzi następujący fakt:
Raz w rok, w listopadzie — urządziła firma Ford tak zwana „niedziela Forda”.
W kilkunastu większych miastach amerykańskich urządzają pastorałki nabożeństwa, na które otrzymują zaproszenia wszyscy klienci firmy Forda.
Po nabożeństwie i kazaniu rozdzielane są dwie nagrody w postaci pudełek czekolady, wartości 15 i 10 dolarów.
Pierwszą nagrodę otrzymuje ten z uczestników nabożeństwa, który przybył do kościoła najstarszym autem Forda.
Druga nagroda przypada w udziale temu, który przywiózł swym wozem największą liczbę osób.

Proces dwu państw o granicę 20 lat spora między Kanadą i Nową Fundlandją

Przed najwyższym trybunałem królewskim w Londynie toczy się proces pomiędzy Kanadą i Nową Fundlandją o pas ziemi obejmujący 10 tysięcy mil kwadratowych.
Spór ciągnie się już lat dwadzieścia i kosztował do tej chwili około 200 tysięcy funtów szterlingów, tyle mniej więcej, co wynosi wartość pieniężna spornej posesji.
Proces budzi wielkie zainteresowanie ze względu na materiał historyczny, jakim posługują się adwokaci.
Sędziemu dano do przejrzania ogromne archiwum, a wyrok spodziewany jest za lat kilka, dopiero po przestudowaniu map geograficznych z różnych czasów, raportów, dokumentów historycznych i wykładaniu świadków.
Sporny kawałek ziemi znajduje się na Labradorze.

Natura rzeźbiarska



Na zdjęciu powyżej kalifornijskiej zaleszonej góry widać kamień płaski, na którym rzeźbiarz wykonał dzieło.

W SZATANSKICH SIDŁACH ZŁEJ KOBIETY

Major niesłusznie oskarżony o otrucie

Niezwykła, tajemnicza sprawa rozpatrywana przez sąd wojskowy pod przewodnictwem ppłk. Jankowskiego.
Na ławie oskarżonych zasiadł major A., sztabowiec, b. dowódca jednego z pułków piechoty, oskarżony o otrucie kobiety.
To potworne oskarżenie jest następujące:
W r. 1917 major A. na krótko przebywał w Warszawie, w związku bliższymi stosunkami z przysługującą mu żoną Marią K.
Był to romansik, jak wiele innych, a także straszny w skutkach...
Minęły lata. Major A. zdołał już zapomnieć o krótkotrwałej miłości, gdyagle jak grona z lasnego nieba, porzucona kochanka odnalazła go i zaczęła się mścić tyjącym najrozmaitszym szantażem.
Do pułku przędów wojskowych zaczęły napływać listy Marii K., oskarżające majora A. o „szwalcenie bestyjnego” postępowania itd. itd.
Sztabownik „oczyszczony” bronił się na drodze sądowej.
Ody prześladowczyń wysłała już wszystkie pomyślane obrazy szantaży — sprędy, najstraszniejsze.
Maria K. oskarża majora o zdradę oficera o usłowanie otrucia, a jako świadka podaje b. ordynansa niejakiego Kamienieckiego.
Zeznaje on, że major A. ubił mu strychninę, obciążając 100 zł. Jeśli uda mu się otruć Marię K.
Ruszony jakoby wyrzutami sumienia ordynans o wszystkim doniósł Marii K.
Majora A. aresztowano, gdyż przyzna każdy, także zeznania

śnego nieba, porzucona kochanka odnalazła go i zaczęła się mścić tyjącym najrozmaitszym szantażem.
Do pułku przędów wojskowych zaczęły napływać listy Marii K., oskarżające majora A. o „szwalcenie bestyjnego” postępowania itd. itd.
Sztabownik „oczyszczony” bronił się na drodze sądowej.
Ody prześladowczyń wysłała już wszystkie pomyślane obrazy szantaży — sprędy, najstraszniejsze.
Maria K. oskarża majora o zdradę oficera o usłowanie otrucia, a jako świadka podaje b. ordynansa niejakiego Kamienieckiego.
Zeznaje on, że major A. ubił mu strychninę, obciążając 100 zł. Jeśli uda mu się otruć Marię K.
Ruszony jakoby wyrzutami sumienia ordynans o wszystkim doniósł Marii K.
Majora A. aresztowano, gdyż przyzna każdy, także zeznania

dawały do tego dostateczne powody.
Nie wiadomo, jaki byłby jego los, gdyby nie nagły zwrot w sprawie: ordynans Kamieniecki popełnił samobójstwo.
Na straszne oskarżenie padł jakiś cień tajemniczy, który zabrał ze sobą do grobu samobójcę.
Major A. nie może świadczyć, że całe oskarżenie jest potworną grą ze strony jego byłej, chwilowej kochanki.
Przesłuchani świadkowie dali o samobójcy jak najgorszą opinię. Stwierdzono między innymi, że starał się on swego czasu o posadę kata.
Sąd po długiej naradzie uchwalił majora A. z potwornego oskarżenia.

Garibaldi na kolanach przed bratem-generałem przyznaje się do winy

PARYŻ, 8.11. — Tel. wł. — Brat pułkownika Garibaldi generał otrzymał zezwolenie na widzenie się z bratem.
Pułkownik padł na kolana przed generałem i ze łzami w oczach przyznał się, że zdradzał wielu Włochów, ale czynił to dla sprawy wolności Włoch. Prosił on także brata, by nie próbował obalać tezy policji francuskiej, a tylko reagował na niektóre artykuły prasy.
Bocian podobny do pelikana został schwyty w Afryce i przewieziony do Nowego Jorku. Odnoszą się szczególnie — madrem spojrzeniem.



Bocian podobny do pelikana został schwyty w Afryce i przewieziony do Nowego Jorku. Odnoszą się szczególnie — madrem spojrzeniem.

Smierć króla kajdaniarzy Tragiczny koniec mistrza rozluźniania więzów

Z Nowego-Jorku donoszą o śmierci niejakiego Hondiniego, przezwanego „królem kajdan” z powodu niesłychanej łatwości, z jaką uwalniał się od najbardziej skomplikowanych więzów.
Wszelkie doświadczenia, jakim oddawał się zarówno w Ameryce, jak w Europie, kończyły się bezwzględnie jego triumfem.
Pewnego razu pozwolił sobie skuć ręce i zamknąć się w więzieniu, gdzie nie tylko w krótkim czasie uwolnił się z kajdan, ale wyważył drzwi swojej celi z ta-
ką swobodą, jakby chodziło o przesunięcie parawana.
Kto czem wojuje, od tego ginie.
Hondini umarł wskutek silnego uderzenia w brzuch, jakie zadał student uniwersytetu w Mas Deu de Toronto podczas wykonywania jednego z jego doświadczeń.

Kto czem wojuje, od tego ginie.
Hondini umarł wskutek silnego uderzenia w brzuch, jakie zadał student uniwersytetu w Mas Deu de Toronto podczas wykonywania jednego z jego doświadczeń.

W paryskim Foliers Bergers



W paryskim Foliers Bergers

**Dziś
ukazał się
Nr. 45
„Przeglądu Sportowego”**

**Czytajcie nowy numer
„Cyrułika
Warszawskiego”**

